

Nie tak dawno temu, nie za siedmioma górami, a niedaleko stąd, dzieci z pewnego przedszkola pojechały do teatru. Prawie wszystkie cieszyły się, że obejrzą przedstawienie. Tylko Tymek dąsał się, kręcił nosem, złościł i mówił, że teatr jest na pewno nudny. W teatrze dzieci usiadły na widowni, patrzyły na opuszczoną kurtynę i nie mogły się doczekać początku przedstawienia. A co robił Tymek? Najpierw się wiercił, potem odwrócił od sceny i patrzył na ostatnich widzów, oglądał zyrandole... Tak naprawdę był po prostu zdenerwowany, bo raz pierwszy w życiu miał oglądać przedstawienie w prawdziwym teatrze. A kiedy kurtyna się podniosła... widzowie zobaczyli dwa kolorowe domy, za którymi rósł las, a przed domami chłopca i dziewczynkę w otoczeniu zwierząt: kotów, psów i kur. Dziewczynka miała na imię Ada, a chłopiec – co za niespodzianka! - okazał się Tymkiem. I miał nawet takie same czerwone spodnie jak Tymek – przedszkolak. Nie wiadomo jak to się stało, ale Tymkowi na widowni czas przedstawienia upłynął tak szybko, że zdziwił się kiedy dzieci zaczęły klaskać. Tymek zaczął klaskać najgłośniej. Po przedstawieniu, gdy ubierali się w szatni, pytał, czy można już kupić bilety na kolejne przedstawienie.